

KOPIERNIK

POLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE POLJSKA KULTURNA UDRUGA

A man and a woman are posed in traditional Polish folk costumes. The woman on the left wears a white fur hat with a gold ornament, a white blouse with a gold brooch, and a blue and gold patterned shawl. The man on the right wears a black fur hat with a gold ornament, a green and gold patterned blouse, and a blue and gold patterned shawl. A brown dog is in the foreground, partially obscuring the lower part of the image.

Mistrzostwa Europy
Bocci w Zagrzebiu
Narodowe Czytanie
Polonez na Zrinjevcu
Puszcza jodłowa
Żeromskiego



Narodowe Czytanie 2025. Przed...

Drodzy Kopernikanie!

Miesiące letnie przyniosły wiele emocji, gdyż polska drużyna paraolimpijska w boccii startowała w Mistrzostwach Europy w Zagrzebiu, a niektórzy z nas mieli okazję jej kibicować, np. na trybunach była obecna p. sekretarz Beata Bekierska (pracowniczka Wydziału Konsularnego w Zagrzebiu). Występ biało-czerwonych okazał się bardzo udany.

Po wakacjach nastąpiło otwarcie nowego sezonu, któremu patronowało ponadczasowe słowo największego polskiego poety przed Adamem Mickiewiczem, czyli Jana Kochanowskiego. Słowo ma moc, o czym mogliśmy się przekonać podczas Narodowego Czytania, gdy nasza grupa teatralna Obserwatorium wystąpiła wraz z gośćmi specjalnymi, Państwem Bronisławem i Anną Komorowskimi podczas drugiej już zagrzebskiej edycji tego wydarzenia. Jego inicjatorką jest konsul RP Emilia Bala.

„Poloneza czas zacząć” – powtórzyła za wieszczem nasza naczelną historyczka kopernikańska, Magdalena Najbar-Agičić, podczas któregoś ze spotkań w siedzibie. Na stwierdzeniu się nie skończyło i *słowo tańcem się stało*, gdyż pomysł przypadł również do gustu Izabelli Glavić, która zorganizowała warsztaty taneczne, a potem na Zrinjevcu wesołe i barwne grono zagrzebskiej Polonii mogło odtąńczyć słynnego poloneza. Ważnym elementem przygotowań do występu było przymierzanie szlacheckich kontuszy, sukien, pasów i czapek, kompletowanie strojów! Zdjęcia mówią same za siebie.

Najwidoczniej, kiedy klasyka literatury, folklor i sport spotkają się ze sobą w jednym miejscu, powstaje coś bardzo ciekawego. Oprócz relacji z tych wydarzeń, w numerze znajdziecie tekst naszej stałej autorki Marii Olszewskiej o Stefanie Żeromskim, który w XXI w. stał się pisarzem do odkrycia na nowo oraz Marty Agičić, która, na podstawie wybranych fragmentów ze swojej pracy magisterskiej, napisała artykuł dotyczący polsko-chorwackich kontaktów kulturalnych w XX w.

Życzę miłej lektury!

Redaktor(ka) naczelna
Małgorzata Vražić



POLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE
POLJSKA KULTURNA UDRUGA

**M I K O Ł A J
KOPERNIK**



Kadra narodowa Bocci – Mistrzostwa Europy Bocci 2025 w Zagrzebiu.

Mistrzostwa Europy Boccii w Zagrzebiu 2025

W lipcu kibicowaliśmy w Zagrzebiu naszej paraolimpijskiej drużynie bocci, ale więcej na ten temat przeczytacie w relacji trenerki reprezentacji Barbary Hohensee.

Europsko prvenstvo u boćanju u Zagrebu 2025.

U srpnju smo bodrili naš paraolimpijski boćarski tim u Zagrebu, ali više o tome možete pročitati u izvještaju trenerice reprezentacije Barbare Hohensee. ■

Café Kopernik

każda pierwsza środa miesiąca

przyjdź pogadać

Café Kopernik

Dnia 3 września powróciliśmy do comiesięcznych nieformalnych spotkań przy filiżance kawy czy herbaty, czyli do Café Kopernik. Do skomentowania mieliśmy całe wakacje. Przy okazji, dzięki inicjatywie konsul RP w Zagrzebiu, Emilii Bali, zorganizowaliśmy zbiórkę książek po polsku dla bibliotek zakładów penitencjarnych w Chorwacji.

Café Kopernik

Dana 3. rujna vratili smo se našim mjesečnim neformalnim sastancima uz šalicu kave ili čaja u Caféu Kopernik. Trebalo je prokomentirati cijelo ljeto. Istovremeno, zahvaljujući inicijativi poljske konzulice u Zagrebu, Emilije Bale, organizirali smo prikupljanje knjiga na poljskom jeziku za zatvorske knjižnice u Hrvatskoj. ■



Narodowe Czytanie

W środę 10 września, już po raz drugi, odbyło się w naszej siedzibie Narodowe Czytanie. Tym razem naszymi gośćmi honorowymi byli prezydent Bronisław Komorowski (w 2012 r. inicjator Narodowego Czytania) z małżonką Anną. Grupa Teatralna Obserwatorium, wraz z byłą prezydencką parą, odczytali fragmenty dzieł Jana Kochanowskiego, ale w duchu XXI w. Wydarzenie zostało zorganizowane przy współpracy z polskim konsulem i ambasadą w Zagrzebiu. (Fot. Sabina Fučić/okiem.chorwatki)



Nacionalno čitanje

U srijedu, 10. rujna, u našem je sjedištu već po drugi put održano Nacionalno čitanje. Naši su počasni gosti bili predsjednik Bronisław Komorowski (pokretač Nacionalnog čitanja 2012. godine) i njegova supruga Anna. Kazališna skupina Opservatorij, zajedno s bivšim predsjedničkim parom, čitala je ulomke iz djela Jana Kochanowskog, ali u duhu 21. stoljeća. Događaj je organiziran u suradnji s poljskim konzulatom i veleposlanstvom u Zagrebu. (Fot. Sabina Fučić/okiem.chorwatki) ■



Rozpoczęcie roku szkolnego 2025/2026

W sobotę 13 września o godz. 10.00 odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Polskiej Szkole, połączone z kolejną edycją Narodowego Czytania, na które przybyli specjaliści goście – były prezydent RP Bronisław Komorowski i jego małżonka Anna.

Na dobry początek spotkania uczniowie przygotowali krótką prezentację o naszych gościach, którzy mieli okazję opowiedzieć trochę więcej o najbardziej interesujących faktach związanych z ich karierą polityczną, ale i życiem prywatnym.

Po prezentacji nadszedł czas na pierwsze i najważniejsze zadanie – Narodowe Czytanie. Uczniowie szkoły, rodzice, dyrektor placówki Izabella Glavić oraz konsul RP Emila Bala przeczytali kilka fraszek, pieśni i trenów mistrza Kochanowskiego, po czym państwo Komorowski mieli okazję przeczytać treny – w wersji chorwackiej... W rezultacie otrzymaliśmy oficjalną „fraszkę Komorowskiego”, zupełnie nową, polsko-chorwacką.



Początek szkolnej godziny 2025./2026.

U sobotu, 13. rujna, u 10:00 sati, službeno je započela školska godina u Poljskoj školi, a u sklopu te svečanosti održan je još jedan susret u sklopu manifestacije Nacionalnog čitanja, kojem su prisustvovali posebni gosti – bivši predsjednik Republike Poljske Bronisław Komorowski i njegova supruga Anna.

Za početak sastanka učenici su pripremili kratku prezentaciju o našim gostima, koji su imali priliku podijeliti još zanimljivosti o svojim političkim karijerama i osobnim životima.

Nakon prezentacije vrijeme je bilo za prvu i najvažniju aktivnost – Nacionalno čitanje. Učenici, roditelji, ravnateljica škole Izabella Glavić i poljska konzulica Emila Bala pročitali su nekoliko epigrama, pjesama i tužaljki barda Kochanowskog, nakon čega su gospodin i gospođa Komorowski imali priliku pročitati tužaljke – na hrvatskom jeziku... Kao rezultat toga, dobili smo službeni „Komorowskijev epigram”, potpuno novu, poljsko-hrvatsku verziju. ■

DKF (26. września)

W pierwszym powakacyjnym DKF-ie dyskutowaliśmy o filmie *Doppelgänger. Sobowtór* z 2023 r. w reżyserii Jana Holoubka. *Doppelgänger* to dramat psychologiczny z elementami thrillera i filmu szpiegowskiego, który pokazuje to, jak świat wielkiej polityki wpływa na życie zwykłych ludzi. Wspominaliśmy również zmarłego w sierpniu wybitnego polskiego dokumentalistę Marcela Łozińskiego (1940–2025).

DKF (26. rujna)

Na prvom DKF-u nakon ljetne stanke razgovarali smo o filmu *Doppelgänger. Dvojniki*. Film *Doppelgänger* iz 2023. godine, u režiji Jana Holoubeka, psihološka je drama s elementima triler i špijuskog filma, a prikazuje kako svijet visoke politike utječe na živote običnih ljudi. Prisjetili smo se i izvanrednog poljskog dokumentarista Marcela Łozińskiego (1940.–2025.), koji je preminuo u kolovozu. ■

Warsztaty taneczne i występ
w Dniu Mniejszości Narodowych
Miasta Zagrzebia na Zrinjevcu!

W sobotę 27 września w Szkole Podstawowej imienia I. Gundulića odbyły się warsztaty taneczne, które poprowadzili nasi goście z Lubelskiego Centrum Inicjatyw Tanecznych – Marcin Snuzik i Konrad Matysek.

Pierwsza część była zarezerwowana dla naszych uczniów, którzy w wyjątkowo wesołej atmosferze uczyli się współczesnych kroków tanecznych, ale i przygotowywali się do zatańczenia naszego narodowego krakowiaka podczas Dni Mniejszości Narodowych Miasta Zagrzebia. Druga część była przeznaczona dla dorosłych – rodziców, nauczycieli i przyjaciół z PTK Kopernik, którzy po tanecznej rozgrzewce pilnie uczyli się poloneza.

Nasze tańce narodowe zaprezentowaliśmy w niedzielę, 28 września na Zrinjevcu, a punktem kulminacyjnym był oczywiście polonez. Zatańczyliśmy go wspólnie, w naszych strojach szlacheckich i ludowych, prezentując tym samym, po raz kolejny, bogactwo polskiej kultury. Na koniec, do poloneza dołączyła się liczna zagrzebska publiczność, w tym przedstawiciele drugiej mniejszości narodowych i turyści z całego świata. Było pięknie, uroczysto, wzruszająco. Projekt zrealizowano dzięki współpracy z Ambasadą RP w Zagrzebiu i współfinansowaniu środkami MZOM.



Plesna radionica i nastup na Danu nacionalnih manjina u gradu Zagrebu na Zrinjercu!

U subotu, 27. rujna, u Osnovnoj školi I. Gundulića održana je plesna radionica koju su vodili naši gosti iz Lublinskog centra za plesne inicijative – Marcin Snuzik i Konrad Matyssek.

Prvi dio bio je rezerviran za naše učenike, koji su u posebno radosnoj atmosferi učili suvremene plesne korake, a također su se pripremali za ples našeg nacionalnog krakowiaka tijekom Dana nacionalnih manjina grada Zagrebu. Drugi dio bio je namijenjen odraslima – roditeljima, učiteljima i prijateljima iz PTK Kopernik, koji su nakon plesnog zagrijavanja marljivo učili polonezu.

Naše nacionalne plesove izveli smo u nedjelju, 28. rujna na Zrinjercu, a vrhunac je, naravno, bila poloneza. Plesali smo je zajedno, odjeveni u plemićke i narodne nošnje, čime smo još jednom prikazali bogatstvo poljske kulture. Na kraju, polonezi se pridružila i brojna zagrebačka publika, uključujući predstavnike drugih nacionalnih manjina i turiste iz cijelog svijeta. Bilo je prekrasno, svečano i dirljivo. Projekt je realiziran zahvaljujući suradnji s poljskim veleposlanstvom u Zagrebu i sufinanciranju iz sredstava MZOM-a. ■



Barbara Hohensee

Sukcesy reprezentacji Polski na Mistrzostwach Europy Boccii w Zagrzebiu 2025



Od lewej u góry: Kamil Skwaryło (trener klubowy), Piotr Walczyk (opiekun), Beata Bekierska (III sekretarz ds. konsularnych w Zagrzebiu), Roksana Walczyk (opiekun), Barbara Hohensee (trener kadry, manager zespołu), Dariusz Borowski (operator rampy). Od lewej na dole: Dominik Walczyk (BC4), Damian Iskrzycki (BC3).



Od lewej u góry: Mieczysław Nowak (trener kadry), Krystyna Owczarz (operator rampy), Dariusz Borowski (operator rampy), Kamil Skwaryło (trener klubowy). Od lewej u dołu: Edyta Owczarz (BC3), Damian Iskrzycki (BC3),

Boccia – sport, który przełamuje bariery

Boccia to jedna z najbardziej niezwykłych dyscyplin paraolimpijskich. Powstała w latach 80. XX w. jako forma aktywizacji osób z najcięższymi niepełnosprawnościami ruchowymi, a dziś jest sportem globalnym. Jej zasady są proste – zawodnicy starają się umieścić swoje bile jak najbliżej białej bili, zwanej jackiem. Prosta reguła kryje jednak w sobie ogromną dawkę precyzji, strategii i emocji. Zależnie od stopnia niepełnosprawności sportowcy rzucają bilę ręką, kopią stopą albo korzystają ze specjalnych ramp i pomocy operatorów. To sprawia, że boccia staje się czymś więcej niż tylko rywalizacją – jest dowodem na to, że ograniczenia fizyczne nie oznaczają rezygnacji z marzeń o sporcie na najwyższym poziomie.

W Polsce boccia rozwija się dynamicznie od kilkunastu lat. Powstają nowe kluby, organizowane są mistrzostwa krajowe, a reprezentanci regularnie występują na arenie międzynarodowej. Kontrolę nad dyscypliną sprawuje Polski Związek Bocci, mający swoją siedzibę w Poznaniu.

Polska drużyna w Chorwacji

W dniach 8–16 lipca chorwacka stolica gościła najlepszych zawodników z całej Europy, będąc gospodarzem zawodów rangi Mistrzostw Europy – *World Boccia Zagreb 2025 European Regional Championships*. Stawka była wysoka – medale oraz punkty rankingowe w kontekście kwalifikacji paraolimpijskich. Polska ekipa przyjechała do Zagrzebia w mocnym składzie, z jasno określonym celem – walczyć o po-

dium. W kadrze znaleźli się: Kinga Koza (BC1), Damian Iskrzycki (BC3) z operatorem rampy Dariuszem Borowskim, Jarosław Plewa (BC3) z operatorem rampy Zbigniewem Plewą, Edyta Owczarz (BC3) z operatorem rampy Krystyną Owczarz, Małgorzata Perlińska (BC3) z operatorem rampy Pauliną Nawrocką oraz Dominik Walczyk (BC4). Drużynę wspierał sztab szkoleniowy złożony z trenerów i asystentów.

Medale i emocje

Najwięcej emocji dostarczył występ Damiana Iskrzyckiego i Dariusza Borowskiego. Ten doświadczony duet wywalczył brązowy medal w kategorii indywidualnej, udowadniając kolejny raz, że należy do europejskiej czołówki. Zawody zakończyły się pozytywnie także dla Kingi Kozy, która w klasie BC1 kobiet sięgnęła po brąz,



Od lewej u góry: Beata Dobak-Urbańska (Prezes Polskiego Związku Bocci), Dariusz Borowski (operator rampy), Barbara Wysocka (asystent sportowy), Mieczysław Nowak (trener kadry), Barbara Hohensee (trener kadry, manager drużyny), Roumald Schmidt (Viceprezes Polskiego Związku Bocci), Kamil Skwaryło (trener klubowy). Od lewej u dołu: Damian Iskrzycki (BC3), Kinga Koza (BC1).

pokonując bardziej doświadczonych rywali. Z bardzo dobrej strony pokazali się młodszy stażem reprezentanci: Małgorzata Perlińska (BC3), Jarosław Plewa (BC3) i Dominik Walczyk (BC4). Warto zaznaczyć, że Jarosław Plewa uplasował się tuż za podium, przegrywając decydujący pojedynek z kolegą z drużyny – Damianem Iskrzyckim.

Na podium stanęła także polska para BC3 w składzie: Damian Iskrzycki z Dariuszem Borowskim oraz Edyta Owczarz z Krystyną Owczarz. Wywalczyli oni brąz w rozgrywkach drużynowych. Łącznie biało-czerwoni zakończyli mistrzostwa z trzema brązowymi medalami – to jeden z najlepszych wyników w historii startów Polski podczas tej imprezy. Sukcesy w Zagrzebiu to

efekt doświadczenia i taktycznej dojrzałości naszego teamu, a także coraz mocniejszej pozycji młodych zawodników. Kluczowe okazały się odporność psychiczna oraz umiejętność gry pod presją.

Powód do dumy

Trzy brązowe medale w Chorwacji to nie tylko sukces sportowy, ale i symboliczny, który pokazał, że polska boccia znajduje się w fazie dynamicznego rozwoju i ma realne szanse na kolejne sukcesy – także w rywalizacji światowej. Reprezentacja wróciła z Zagrzebia z poczuciem dobrze wykonanego zadania i motywacją do dalszej pracy. Przed biało-czerwonymi kolejne wyzwania – mistrzostwa świata w 2026 r. w Korei i walka o kwalifikacje paraolimpijskie. Jeśli utrzymają formę, możemy liczyć na jeszcze więcej powodów do dumy.

Wsparcie – jak podkreślają zawodnicy i trenerzy – płynące od polskich kibiców miało ogromne znaczenie. Razem pokazaliśmy, że Polska w boccii już dziś należy do europejskiej elity. ■



Jarosław Plewa (BC3), Barbara Hohensee (trener kadry, manager zespołu).

Maria Jolanta Olszewska

„Wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności”, czyli *Puszcza jodłowa* Stefana Żeromskiego



Profesor Maria Jolanta Olszewska z dumą prezentuje książkę pod swoją redakcją.

Puszcza jodłowa, powstała w roku 1925, jest jednym z ostatnich utworów Stefana Żeromskiego. Wydaje się zamykać całość jego dzieła, stając się czymś w rodzaju testamentu pisarza. Z tego powodu nabiera szczególnej wartości. Karol Irzykowski nazwał ją „ostatnią pieśnią Żeromskiego”, który „po to tylko użył własnego imienia, aby przemijaniu swego ciała przeciwstawić wieczność ziemi”. Pisarz napisał *Puszcze jodłową* kierowany głęboką miłością do ziemi ojczystej, zamieszkujących ją ludzi, jej krajobrazu i historii.

Żeromski należy do tych twórców, którzy szczególną wartość przyznają związkom emocjonalnym z ziemią rodzinną, pozwalającym człowiekowi na zakorzenienie, a przez to na określenie własnej tożsamości. W młodzieńczych *Dziennikach* zamieścił takie głęboko osobiste zwierzenie:

Czy kocham swój kraj? Cóż innego można kochać na ziemi? Cóż jest tak niezmiennie, co tak nad wszelkie wątplenie wyższe, czemu niepodobieństwo nie wierzyć... po Bogu? [...] Prosta, jasna, promienista, święta miłości mojej ojczyzny, umiłowana kochanko duszy, wieczny balsamie na męczarnie życia, miłości rodzinnej ziemi, miłości rodaków, miłości wszystkiego co polskie – stój zawsze przy mnie, nie opuszczaj w minuty kuszących obłądów i prowadź, ale tam tylko, gdzie się umiera za świętą – ciebie, za nieskalaną, za prawdziwą ciebie².



Portret Stefana Żeromskiego

W innym miejscu *Dzienników* powtórzył pełne miłości wyznanie, że „Ciebie jedną kocham, cudowna rodzinna ziemo. Bądź błogosławiona, stworzona dla nas, abyś wspierała dusz naszych słabość, abyś powiększyła uczuć małość, piękna, dobra, umiłowana karmicielko ziemi...”³. Już w tych wczesnych wypowiedziach Żeromskiego uwiadamnia się silny, psychosomatyczny, właściwie mistyczny związek pomiędzy światem ludzkim, ziemią i roślinnością. Później w swych utworach wielokrotnie mówił o tym językiem symbolicznym, czyniąc przestrzeń ziemi ojczystej miejscem dla projekcji mitów, czego przykładem są fragmenty *Promienia*, *Szyfrowych prac*, *Ludzi bezdomnych*, *Popiołów*, *Powieści o Udałym Walgierzu*, *Urody życia*, *Nawracania Judasza*, *Wiernej rzeki* oraz *Puszczy jodłowej*. Żeromski zbudował mitologię ziemi ojczystej, wykraczając poza myślenie w kategoriach regionalizmu. To utożsamienie ojczyzny z sakralizowaną naturą pisarz uczynił fundamentem swej świadomości patriotycznej, a właściwie całej swej twórczości.

Trudno znaleźć w literaturze polskiej pisarza, który w równym stopniu znałby i kochał ziemię ojczystą. Miłość ta obejmuje wszystko: całą przestrzeń: to, co w głębinach ziemi i to, co na niebie, podziemne jeziora, węgiel, sól, torf, mgły, chmury i deszcze, wysokie Tatry i płaskie Mazowsze, rzeki, łąki, bory, torfowiska, wszystkie rośliny i wszystkie typy krajobrazu, wszystkie typy aury, każdy rodzaj wiatru, każdy zapach; cały czas fizyczny i biologiczny; wszystkie pory roku i każdą porę dnia; cały czas historyczny i prehistoryczny: od lodowców, które siedziały w górach przed szesnastoma tysiącami lat, od przechowanych w ziemi kości pradziadów, szczątków ich grobów, domów i własności, od tajemniczego plemiennego początku, przez wszystkie lata Rzeczypospolitej, dni niewoli – po czasy współczesne⁴.

Można powiedzieć, że Żeromski nie istniał jako człowiek i jako artysta poza Polską i polskością. Ojczyzna była dla niego jedyną, bezwzględnie obowiązującą prawdą, świętością i pasją, zrębem odbudowania człowieczeństwa, realizowanego przez miłość do ludzi i ziemi. Ta świadomość pozwalała Żeromskiemu myśleć o świecie w kategoriach całości



AMELJÓWKA. Widok na Radostów

Góry Świętokrzyskie

i porządku. Swej miłości do ziemi ojczystej pozostał wierny do końca swych dni, o czym świadczy *Puszcza jodłowa*.

Szczególne miejsce na tej ojczyznianej mapie Żeromskiego zajmują Góry Świętokrzyskie, kraj jego lat dziecińczych. Można je więc nazwać „miejscem autobiograficznym”

– jego „małą Ojczyznę”. *Puszcza jodłowa* zaczyna się znamiennym zdaniem: „W uszach moich trwa szum twój, lesie dzieciństwa i młodości – choć tyle już lat nie dano mi go słyszeć na jawie!”⁵. Całość tekstu wydaje się utkana z materii osobistych przeżyć utrwalonych we wspomnieniach i wy-



ŁYSA GÓRA. Świętokrzys klasztor.

rażonych w poetycki sposób. *Puszcza jodłowa* jest przede wszystkim nostalgicznym powrotem do przeszłości, do miejsc utraconych i odzyskiwaniem bezpowrotnie minionego czasu. W młodości Żeromski musiał wyjechać z Ciekot i po wielu latach odbywa podróż w głąb własnej pamięci i powraca do czasów, kiedy był szczęśliwy, a całe życie było jeszcze przed nim. Bolesne dla niego rozstanie z domem rodzinnym odnotował w swych *Dziennikach*:

Gdy wszedł na górę, skąd jak na dłoni wiosnę moją widać było, zapłakałem tak serdecznie... Nie pamiętam, czy kiedy w życiu płakałem tak jak wówczas. Poczułem, że do wioski mej nigdy już nie powrócę... [...] Nie mogłem oderwać oczu... Po raz ostatni w życiu moje ukochania żegnałam⁶.

Po latach scenę pożegnania z domem Żeromski przejmująco opisał w *Ludziach bezdomnych* w pamiętniku Joasi.

Pisarz był, jak wielokrotnie to powtarzał, dzieckiem natury. Nie lubił miasta⁷. Wciąż porównywał te dwa światy – prostoty, wolności, przypisany światu natury i sztuczności, zniewolenia przypisany miastu, które postrzegał jako przestrzeń duchowego zniewolenia i społecznej alienacji i przeciwstawiał mu pełną harmonii przestrzeń natury. Według niego życie w przestrzeni miejskiej zabija w człowieku przyrodzone walory ludzkie, oddala od podstawowych wartości duchowych. Nic zatem dziwnego, że pisarz tak bardzo tęsknił za utra-

conymi „górami domowymi”. Świat *Puszczy jodłowej* został wykreowany z perspektywy niczym niedającej się zaspokoić z tęsknoty za tym, co bezpowrotnie minęło i już nigdy nie powróci w pierwotnym kształcie. Powrót do przeszłości nie ma jednak charakteru traumy, tylko łączy się z afirmacją dawnego świata. Jak pisze Żeromski, w wyobraźni:

Jestem oto u jej podnóża, w Leszczynach, w Mąchocicach, w Bęczkowie – jestem na pierwszym garbie, na drugim, na trzecim – jestem niedaleko wierzchołka – jestem na szczycie! Widzę już mój kres i mój cel: rodzinny dom! Schodzę z rozmachem w dół. Otm już w granicy naszych pól. **Widzę drzwi, przekraczam próg... Upadam po trudzie na cichy i radosny spoczynek...** (*Puszcza jodłowa* 266).

Tak oto Żeromski ponownie znalazł się w Ciekotach utrwalaonych w jego utworach jako Radostów, Gawronki, Niemrawe, Głogi czy Wygnanka. Oto on, „dawny” i „miniony”, raz jeszcze przemierza szlaki krainy dzieciństwa:

Przebiegam w marzeniu wyniosłe góry – Łysicę, Łysiec, Strawczaną, Bukową, Klonową, Stróżnę – **góry moje domowe** – Radostową i Kamień – oraz wszystkie dalekie siostrzyce. Nie ja to już, człowiek *dzisiejszy*, wciągając zdrowymi płucami tameczne powietrze, kryształ niewidzialny, niezmierzone, nieskazitelne, przeczyste dobro – zimne, nie skalane oddechem,



Radostowa, „góra domowa” Żeromskiego



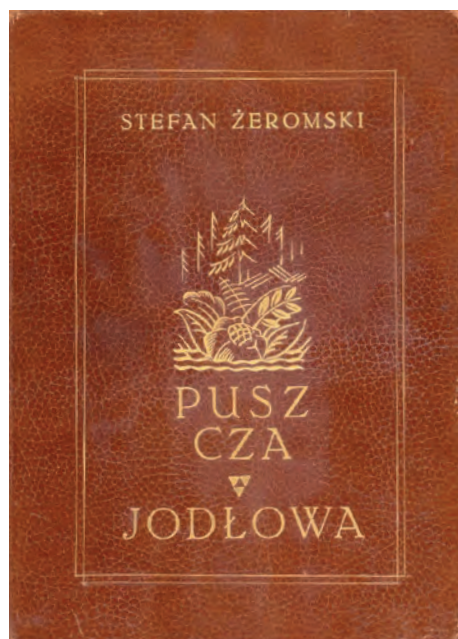
Pocztówka Góry Świętokrzyskie, Łysica

zgnilizną, brudem, pyłem – lecz ktoś inny, kogo już dawno nie ma, młodzieniec, który niegdyś w mym jestestwie przebywał. Nieraz mi się wydaje, że go wcale nie było, że to po prostu jedna ze zmyślonych figur, które wynajdywać w nicości, tworzyć, kształtować i pokazywać ludziom za pomocą pisaniny było moją manią od dzieciństwa – że to Rafał albo inny jaki bujał niegdyś tam po górach. **Tamten ja, miniony i nieistniejący**, z bronią na ramieniu, nachyla się nad burzliwą, kipiącą wieczyscie wodą źródła świętego Franciszka i przegląda się w jego czystej powierzchni, czyste jak lza, ażeby ze swego odbicia czynić wnet przedmiot baśni, bohatera, postać nie istniejącą a najbardziej bliżnią, *quidam* tajemnicze, byt dwunogi, godny wieloaktowego dramatu albo godny epopei w dziesięciu pieśniach. Tamten siaduje nad brzegiem wartkiego strumienia, co ze źródła świętego Franciszka wybiega, co śmiga w dół i snuje się po kamieniach. Tamten wysłuchał, jaki to puszcza szeroka wydaje głos za wiatrem przypadającym i odchodzącym, a **mnie o tym przez całe moje nędzne życie podaje wieść** [podkreśl. M. J. O.] (*Puszcza jodłowa* 261-262).

Na kartach utworu zostaje ponownie powołana do życia kraina najbliższa sercu pisarza – Wilkowska dolina, gdzie leżały Ciekoty, usytuowane u stóp Łysicy, okrytej jak królewskim płaszczem „świętym gajem dzieciństwa”. Utkana z najdroższych wspomnień i tęsknot *Puszcza jodłowa* staje się czymś na kształt poematu lirycznego, w którym pisarz składa hołd ziemi rodzinnej. Napisana przez „wielkiego liryka ziemi” (określenie Józefa Wittlina⁸), zamienia się w hymn na cześć życia,

ową głoszoną przez Żeromskiego „życiuradość”. Pisarz siłą wzruszenia wydobywa z mroków niepamięci nawet najdrobniejszy szczegół, z których każdy traktuje jako część swej duszy. Ów miniony świat dzieciństwa, przeżywany raz jeszcze w niezwykle emocjonalny, spontaniczny sposób zachwyca swą nieprzeciętną bujnością, obfitością kształtów, feerią barw, zapachów, światła i dźwięków.

Widzę jeszcze dziecięcymi oczami wielkie raki żywe, stwory czarne o formie dziwacznej, straszącej wyobraźnię dziecięcą, jak suną po jasnym, gliniastym dnie potoku, co z mej góry rodzimej spada w rozpędach, zakrętach, półkolistych obiegach i nagłych w dół popławach. Soczyste nad nim trawy, kaliny, tarki, wilcze łyko i bujne łodygi, wewnątrz puste, wielkimi liśćmi nakryte, których pierń łyczkiem cienkim obciążony tak się świetnie nadaje do wciągania w usta lodowatej wody ze źródła, wody, co łupie w zębach. [...] Czarne cienie jodeł kołyszą się rytmicznym tanem na wiosennej murawie bezmiarem kwiatów zasłanej. Wielorakobarwne, nakrapiane i pisane motyle latają z miejsca na miejsce, jakby szukały tego tajnego schowanka, gdzie się kukulka ukryła. Dzwonny szmer ponika wyrzyna się z łożyska, chcąc się do zabawy przyłączyć, lecz żywe jego wody, porozdzierane przez glazy na liczne strumienie, muszą uciekać, uciekać w dolinę. Migocą tam w słońcu, mienią się, połyskują, błyszczą – **obraz wieczny jedynego prawdziwego szczęścia, istotnej, niepodzielnej i skończonej radości życia**. O potoku, potoku, gdzieś to poniosł, gdzieś to podział tamte wody!... [podkreśl. M. J. O.] (*Puszcza jodłowa* 262-263).

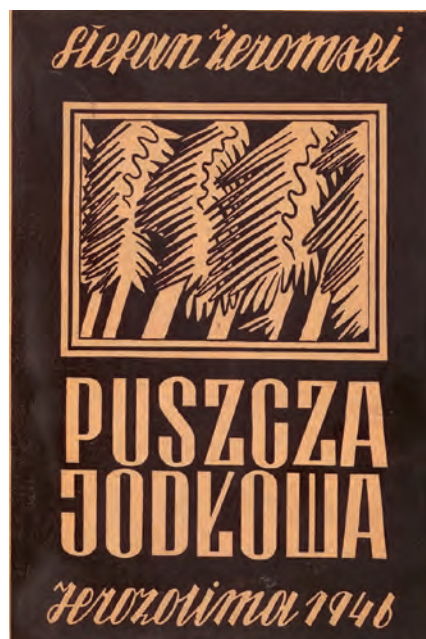


Świat pierwotnej natury, noszącej w sobie ducha poezji, kształtuje duszę młodego chłopaka i czyni go artystą:

Znałem się wówczas na obyczajach i naturze ryb, na chytrłości, mądrości i instynkcie dzikich kaczek, cyranek, bekasów, kurek wodnych, grzywaczy i jastrzębi. Przeszpiewałem i chytrą ludzką odpowiadałem na przespiewgi i obronne sposoby rogaczy, lisów i zajęcy. Byłem myśliwcem i rybakiem – z nazwy zresztą bardziej niż ze skutecznego efektu łowieckich zabiegów. Byłem bowiem największym (bo jedynym) na całe Świętokrzyskie Góry poetą udającym myśliwca i rybaka. Miałem w sobie lekkość lisa, nogi jelenia i jak gdyby skrzydła bekasa u ramion. Pisałem swe marne wiersze w lasach i wertepach – w ciągu długich letnich deszczów pod cieniem olchy obwisłej w nadnudzianym smugu – pod daszkiem brogu na wilkowskim ugorze – oraz w leśnych kapliczkach obok klasztoru Świętej Katarzyny (*Puszcza jodłowa* 263).

Z tego okresu pochodzą pierwsze, jeszcze mocno nieudolne próby literackie Żeromskiego.

Układałem dramaty, już wówczas niesceniczne i chybiłone, z powstańczych legend **tego zapadłego kraju, gdzie jeszcze był nie wytchnął ślad stopy skrwawionej pokonanych bojowników** – gdzie jeszcze ściany przydrożnej austerii czarne były od kul i podziurawione jak rzeszoto, a każdy człowiek dojrzały, co krwawe czasy przeżył, tylko o nich mówił, kładł je w moje uszy jak do składu – a czasem tym dzielił na części swe życie przed – i popowstańcowe. Układałem nieskończone i, oczywiście, źle zbudowane powieści o chłopie Marku z Krajna, co w powstaniu własną swoją, chłopską partią dowodził, i wyciągałem epos o przeklętym i wyklętym zdrajcy z tejże wsi – Janicu – co za wydanie spisku Ściegiennego – chwały naszych czarnych lasów – order, pięć kolonii w nagrodę otrzymał, a sam rozpił się,



na dziada zeszedł i w przydrożnym sypiał rowie (*Puszcza jodłowa* 263–264).

Puszcza jodłowa staje się narracją mityczną zbudowaną wokół mitów dzieciństwa, ziemi rodzinnej i jej przyrody. Góry Świętokrzyskie z odwieczną puszcza jodłową, której potęgę uosabiają stare „wielkodrzewa”, mające w sobie niezniszczalną, boską moc natury, ulegają tylko temu, który „w boru tym tai się, kryje i oddycha wiatrem śpiewnym”, a jest nim „duch wszystkomogący, Świst-Poświst, bożyszcze śmierci” (*Puszcza jodłowa* 267). Pisarz postrzega puszcza jodłową jako przestrzeń realną i jednocześnie sakralną, „niczyją, jeno Bożą, świętą”. Traktował ją jako pierwotny byt, źródło wiecznie odradzającego się życia, miejsce arkadyjskie. Porównywał ją do świątyni, w której mieszkają pierwotne bóstwa. Góry Świętokrzyskie są dla niego także „kolebką polskości”, miejscem narodzin polskości, znakiem aksjologii narodowej, „sakralnym miejscem polskiej elegii”, wcieleniem zbiorowej świadomości, oraz duchową przestrzenią odrodzenia polskiej kultury, o czym obszernie pisał w *Snobizmie i postępie*. Prastare drzewa stają się strażnikami tradycji. Okazuje się bowiem, że natura, która była niemym świadkiem wydarzeń historycznych, pieczołowicie przechowuje pamięć o prawieku i kolejnych faktach. Tylko ona może najwięcej powiedzieć o przeszłości tej ziemi. Wydarzenia historyczne w tym utworze podlegają mityzacji. Pisarz buduje opowieść mityczną o narodowych dziejach. Oznacza to, że zamierzeniem Żeromskiego było ukształtowanie opowiadanych zdarzeń na podobieństwo mitu. Nie chodziło mu bowiem tylko o literacki obraz przeszłości, tylko zgodnie z poetyką mitu o gwarancję odwieczności, trwałości i świętości określonych prawd moralnych, które w utworze znajdują swój wyraz w przesłaniu ideowym. Po raz kolejny w jego twórczości jest nim narodowy mit i etos polski.



Wyd. z 1926 r.



Ilustracja z wyd. w 1926 r.

Pisarz cofa się w głąb dziejów aż do neolitu. Zaczyna swą opowieść od czasów najdawniejszych od pojawienia się na tym terenie ludzi w epoce brązu, którzy głównie polowali, a trofea myśliwskie wymieniali na produkty otrzymane od ludzi z polan i nizin. Po nich przyszli na te ziemie osadnicy z siekierami i sochami. Stanęli do walki z prastarą puszcza, która swą wielkością i tajemniczością budziła w nich zabobonny lęk i szacunek. Żeromski przyznaje, że w dzieciństwie powoływał w wyobraźni postać pierwotnego człowieka i widział go oczyma dziecięcej wyobraźni, jak poluje, aby potem cenne skóry wymienić na produkty żywnościowe. W ten świat pierwotnej natury powoli wkracza kultura. Przyjeżdżają kupcy z dalekich stron, przywożąc różne towary. Jednak momentem przełomowym w historii tej ziemi było przybycie księcia węgierskiego, św. Emeryka, który przyniósł ze sobą relikwie Krzyża świętego i przekazał je benedyktynom na Łysej Górze. Wtedy to powstał kościół „niewysoki, gruby, sztuką dawną, grecką z kamienia postawiony” (*Puszcza jodłowa* 268). W tym czasie król osadził na Łyscu 12 benedyktynów, których nikt nie śmiał tknąć, gdyż osłaniała ich władza królewska. Wkrótce nastały czasy rządów biskupich z ośrodkami w Kielcach, Tarczku i Bodzentynie. Z mroku wieków pisarz wyprowadza postacie wszechwładnych biskupów, jak Bodzanta, Zbigniew z Oleśnicy czy Paweł z Przemankowa, bardziej rycerzy i myśliwych, niż ludzi kościoła. Potężna była ich władza. Budowali oni kolegiaty, zamki, zakładali miasta, sprowadzali rzemieślników i osadników, „dawali wolę” rolnikom. W końcu do „kraju jeszcze bezludnego i niezbudowanego”, gdzie „synowie boru snuli się na wzór zwierząt” (*Puszcza jodłowa* 270), „przybyli [...] nieustraszeni ludzie i między świętokrzyskimi zbójcami właśnie obok starej drogi, na dobre zasiedli. Byli to anachoreci, benedyktyńscy eremici” (*Puszcza jodłowa* 270). Nie bali się napaści ze strony zbójców, ponieważ nic nie posiadali i żyli z jałmużny.

Wybudowali domki, które do czasów współczesnych Żeromskiemu zachowały się w postaci kapliczek. Bezimienni, pokorni, cisi bohaterowie tej ziemi odeszli w niepamięć, a przecież to oni służyli za przewodników, przeprowadzali wędrowców przez odstępny leśny, udzielali noclegu. Oni to jako pierwsi przynieśli w te odstępny leśny światło wiary w Chrystusa. Świadczą o tym zachowane *Kazania świętokrzyskie*. Język polski dzięki misyjnej pracy kościoła stał się językiem cywilizacji. Mowa ojczysta wydaje się zrodzona z ducha puszczy jodłowej. Światło cywilizacji płynęło także z klasztoru św. Katarzyny, darowanemu najpierw zakonowi bernardynów, a potem siostrom-bernardynkom. To one nauczyły miejscowy lud pisać i czytać, robić ręcznych i rzemieślniczych, a wokół klasztoru stworzyły piękny ogród. Powoli pogaństwo (Łysica była górą ulubioną przez różne bóstwa pogańskie, strzygi, wiedźmy) ustępowało cywilizacji chrześcijańskiej, która w ten surowy, pogański kraj wniosła ład moralny. Kultura – co do tego Żeromski jest przekonany – ma wartość integrującą wspólnotę wokół określonych wartości. Tak rodzi się naród świadomy swej tożsamości i posłannictwa dziejowego.



Góry Świętokrzyskie — Szczyt Łysicy.



PODOLE. Charakterystyczny krajobraz.



Ten żyjący swym rytmem świat puszczańskiej krainy nie uniknął jednak zła – wkroczyło ono pod postacią wojen i powstań. Jednak ani Austriacy, ani Moskale, nie dali rady zniszczyć nieśmiertelnego ducha tej krainy. Trzon puszczy ostał się. „Obroniła się dzika strona swymi wyrwami, kamienistością dróg, wąwozami z pieca na łeb” (*Puszcza jodłowa* 273). W końcu po latach cierpień i zawieruchy

Przyszła znowu na swe miejsce Polska. Nie zamienili Moskale klasztoru Świętej Katarzyny na koszary konnicy, jak to było w ich planie, i nie przyłożył Austriak siekiery do korzenia lasów. Stoi oto wciąż dom boży. Widać ze wszech stron białą jego wieżę w dolinie fiołkowej od lasów, co z dala i z bliska ciągną ku niemu wielkimi pasmami. Jest jakoby zwornikiem, w jedność ujmującym wielorakie pustkowie. Oko przybiega z obszarów i spoczywa na jego białym kształcie, a wyrzeźbiony w żrenicy – zachowuje w sercu na zawsze (*Puszcza jodłowa* 273).

W zakończeniu swego poematu, w którym Żeromski re-stytuuje estetykę eposu narodowego, wyraża on głębokie pragnienie, aby w wolnej Polsce puszcza jodłowa z Łysicy pozostała nietknięta, ponieważ jest niezniszczalną wartością, dziedzictwem narodowym, skarbem i świętością, znakiem życia, symbolem wolności i trwania. Ma w sobie boską moc, siłę odrodniczą narodowego ducha. Pisarz wypowiada znamienne słowa:

Żyj wiecznie, świątnico, ogrodzie lilii, serce lasów! Przeminięły nad tobą czasy złe, złane ludzką krwią. Ciągną inne, inne. Lecz któż może wiedzieć, czy z plemienia ludzi, gdzie wszystko jest zmienne i niewiadome, nie wyjdą znowu drwale z siekiera-mi, ażeby ściąć do korzenia macierz jodłową na podstawie nowego prawa, w interesie jakiegoś handlu lub czyjogoś niezbędnego zysku. Jakie bądź by to by prawo, czyjekolwiek by było, do tych przyszłych barbarzyńców poprzez wszystkie czasy wołam z krzykiem: – nie pozwalam! **Puszcza królewska, książęca, biskupia, świętokrzyska, chłopska ma zostać na wieki wieków, jako las nietykalny, siedlisko bożyszcz starych, po którym święty jeleni chodzi – jako ucieczka anachoretów, wielki oddech ziemi i żywa pieśń wieczności** (*Puszcza jodłowa* 273-274).

Tak więc powtórzmy raz jeszcze za pisarzem, że „puszcza jest niczyja – nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!” (*Puszcza jodłowa* 274). W kategoriach sakralnych Żeromski postrzega ziemię, naturę i dzieje narodu i konstruuje mit patriotyczny.

Ten ostatni utwór pisarza można nazwać „misteriami przyrody i historii”⁹, w których opis przyrody ściśle łączy się z refleksją geopoetyką, historyczną i moralną. A zatem tak jak we wcześniej *Wisła* (*Wisła*) dla pisarza staje się rzeką polskiego losu, tak jego „góry domowe”, poddane sakralizacji, miały w czytelniku wzmocnić poczucie

polskości, zakorzenienia, tożsamości narodowej. „Świat przyrody, który nie potrzebuje tłumaczenia, wymaga tylko opisu. Ale w pejzażu pojawiają się też ślady działalności ludzkiej: te domagają się czegoś więcej: rozumienia”¹⁰. Opowieść o rodzinnej krainie przestaje być tylko nostalgiczną opowieścią z lat dziecińczych, owym Proustowskim poszukiwaniem straconego czasu, ale czytana z perspektywy eschatologicznej jako testament Żeromskiego przestaje być tylko tekstem literackim o charakterze wspomnieniowym, a okazuje się czymś znacznie więcej. Metafora podróży „w głąb czasu” ma znaczenie nie tylko estetyczne, ale również epistemologiczne i aksjologiczne. Oznacza to, że życie ludzkie nie traci swej ciągłości, a wpisane w ponadpokoleniową wspólnotę, zyskuje ciągłość biologiczną i kulturową, a przez to niezniszczalną wartość i ostatecznie nieśmiertelność. Życie jest silniejsze niż śmierć – mówi Żeromski u schyłku swej ziemskiej drogi. To, co wartościowe na przestrzeni długiego trwania okazuje się niezniszczalne. Pisarz kieruje nasze spojrzenia ku Wieczności. Tak więc:

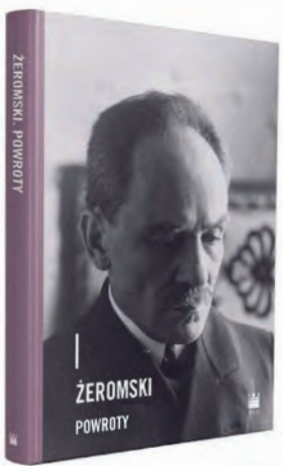
człowiek nie musi troszczyć się o to, by nadawać sens światu – wystarczy, jeśli potrafi uczestniczyć w rozumnej strukturze wszechświata, niezależnie od tego, czy przypisuje ją Bogu czy siłom przyrody. Wystarczy, jeśli pragnie i potrafi rozumieć świat jako sensowną całość. Wszystko,

co jest na świecie, ma swój czas i swoje miejsce, ma swój udział w trwaniu. [...] Jeśli człowiek zdola zakorzenić się w jedności bytu, wypełnia go spokój i poczucie harmonii. Ma wolność, więc może określić cel i drogę, która do niego prowadzi. W czasach powszechnego zamętu łatwo zgubić busolę. **Trzeba szukać drogi najprostszej, by utrzymać właściwie „kierunek serca w doskonałym bezmiarze kosmosu”** [podkreśl. M. J. O.]¹¹.

Puszcza jodłowa, w której struktury wpisany jest mit, mówiący językiem eposu, ściśle związany z istotą tradycji i kontinuum kultury, wykracza poza myślenie kategoriami regionalizmu, poza ograniczenia czasu i przestrzeni. Narodziła się z głębokiej potrzeby pisarza znalezienia odpowiedzi na pytania ostateczne, czyli metafizyczne, objawiające inną stronę ludzkiego bytowania, a także z potrzeby wiary w trwałość wartości i postrzegania świata jako określonej, sensownej ciągłości, co związane jest z ponadjednostkową i uniwersalną regułą wszechświata i co staje się poszukiwaniem wyższej racji istnienia, jakiejś naczelnej idei organizującej oraz porządkującej rzeczywistość, a przy tym pozwalającej na wyeliminowanie przypadkowości ludzkiego losu. W tę tak postrzeganą przestrzeń sakralną mitu, w plan *uniwersum*, Żeromski wpisał polskość i Polskę, idealizując je i nadając im wartość ponadczasową i wzorcową i tak postrzegane czyniąc żywą siłą sprawczą. ■

Przypisy:

- 1 K. Irzykowski, *Ostatnia pieśń Żeromskiego*, [w:] *Pisma rozproszone 1923–1931*, t. II, s. 147.
- 2 S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 2: 1886–1887, Warszawa 1954, s. 14, 454.
- 3 Tamże, *Dzienniki*, t. 3: 1888–1891, Warszawa 1956, s. 359.
- 4 M. Saganiak, „*Wisła*” Stefana Żeromskiego – misterium przyrody i historii, [w:] *Czytanie modernizmu*, s. 327.
- 5 S. Żeromski, *Puszcza jodłowa*, [w:] idem, *Dzieła*, red. S. Pigoń, t.4: *Sen o szpadzie*. Pomyłki, s. 261.
- 6 Idem, *Dzienniki*, t.1:1882-1886, Warszawa 1953, s. 193.
- 7 K. Handke, *Stosunek Stefana Żeromskiego do pejzażu: natury i miasta*, [w:] *Dworki – pejzaże – konie*, red. K. Stępnik, Lublin 2002, s. 195.
- 8 J. Wittlin, O „*Puszczy jodłowej*” Stefana Żeromskiego, [w:] idem, *Pisma pośmiertne i inne eseje*, wybór, oprac. i przedmowa, J. Zieliński, Warszawa 1991, s. 140.
- 9 M. Saganiak, op. cit., s. 314.
- 10 Ibidem.
- 11 A. Pawełczyńska, *Czas człowieka*, Warszawa 2011, s. 181 i 193.



Marta Agić

Poljsko-hrvatske umjetničke veze u drugoj polovici 20. stoljeća

Poljska i Hrvatska dio su srednjoistočnoeuropskog prostora te se njihova povijest ispreplitala kroz stoljeća. U nekim su razdobljima te veze bile jače s obzirom na to da su dvije zemlje imale zajedničke vladare, a neki su dijelovi teritorija čak pripadali istim carstvima. Krajem 19. i početkom 20. stoljeća te su veze dostigle vrhunac pa su tako brojni mladi Hrvati odlazili na studij u Galiciju, poglavito na Jagelonsko sveučilište u Krakovu. Umjetničke veze oduvijek su postajale među narodima, bilo da je riječ o izravnom doticaju ili činjenici da su se poljski i hrvatski umjetnici sretali u drugim europskim umjetničkim središtima poput Pariza ili Beča gdje su se školovali i zajedno upoznavali s modernim strujanjima.

U vrijeme kad su dijelovi Poljske i Hrvatske bili u sklopu Austro-Ugarske Monarhije, važnu ulogu u širenju zajedničkih načela imali su književnici, ali i vizualni umjetnici te arhitekti i graditelji koji su utjecaje iz centra prenosili u svoje lokalne sredine.

Doticaji poljskih i hrvatskih umjetnika nastavljaju se kroz 20. stoljeće, no sve se više u te veze upliće država. U međuratnom razdoblju i nakon Drugoga svjetskoga rata u jačanju umjetničkih veza između Poljske i Jugoslavije, u sklopu koje se nalazila Hrvatska, važnu ulogu imala su diplomatska predstavništva i druge državne institucije. Iako su i prije mnoge umjetničke veze bile rezultat različitih politika, u ovome razdoblju one poprimaju snažniji oblik te se gotovo svaki oblik

kulturne suradnje (barem do sredine 1950-ih) provodi kroz institucionalne okvire. U kasnijim godinama, sa slabljenjem blokovske podjele, sve više dolazi do osobnih i individualnih inicijativa za suradnju u kulturnoj sferi.

U svom diplomskom radu istražila sam kako su unatoč određenim političkim razlikama, umjetnici i kulturne institucije Poljske i Hrvatske održavali živ dijalog kroz četiri desetljeća – od kraja Drugoga svjetskog rata do raspada Istočnog bloka 1989. godine. Nakon Prvoga svjetskog rata neke su velike imperijalne i kolonijalne sile uspjele donekle zadržati svoj status, no to se s Drugim svjetskim ratom mijenja te 1945. godine na globalnoj razini postoje dvije velike, a u isto vrijeme i suprotstavljene, svjetske sile – Sjedinje-

ne Američke Države i Sovjetski Savez – koje svijet dijele na zapadni i istočni blok. Kulturne su politike u blokovskoj hladnoratovskoj podjeli bile od izrazite važnosti za oba ideološka sistema. Dok se na Zapadu nakon Drugoga svjetskog rata događaju velike promjene poput premještanja centra umjetnosti iz Pariza u New York gdje se u punom sjaju razvija apstraktna umjetnost i konsumerizam, u Istočnom bloku, barem u početku, neizbježno se širi socijalistički realizam kroz koji se nameće komunistička ideologija. Dok se zapadni svijet amerikanizira kroz snažne liberalne i individualističke kulturne i umjetničke prakse, poput one Jacksona Pollocka i Marka Rothka, umjetnika koji postaju simboli kreativne slobode, njima se suprotstavljaju



Jan Młodożeniec, plakat filmu *Przed potopem*, rež. Andr  Cayatte

kolektivistički stilovi socijalističkog realizma te razni oblici društvenog organiziranja na Istoku. Kulturne politike bile su nužne za samu ideologiju komunizma koji se temeljio na utopističkom snu o savršenom društvu. U tom smislu, države Istočnog bloka gledale su na kontrolu umjetnosti

U Poljskoj je razdoblje neposredno nakon 1945. obilježeno prekidom s predratnim avangardnim nasljeđem. U skladu s novom državnom ideologijom, umjetnost je stavljena u službu socijalističkog realizma, a umjetnici su djelovali pod nadzorom državnih institucija. Premda su postojali nijansirani

simbol umjetničke slobode i otpora rigidnim strukturama. U tom kontekstu djeluju autori poput Tadeusza Kantora i Tadeusza Brzozowskog. Umjetnost se ponovno povezuje sa Zapadom, a Poljska sudjeluje na međunarodnim bijenalima u São Paulu i Veneciji.² Staljinova smrt donijela je svojevrsno

U Poljskoj je razdoblje neposredno nakon 1945. obilježeno prekidom s predratnim avangardnim nasljeđem. U skladu s novom državnom ideologijom, umjetnost je stavljena u službu socijalističkog realizma, a umjetnici su djelovali pod nadzorom državnih institucija.

i kulture kao na sredstvo za postizanje jednakosti i izgradnju komunističkog sustava.¹ Ranije spomenutom socijalističkom realizmu u vizualnim umjetnostima se s vremenom pridružuju enformel, neoavangarda, a kasnije i neke posve nove umjetničke prakse.

istupi prema nadrealizmu, do prave recepcije enformela i zanimanja za egzistencijalizam dolazi tek s tzv. razdobljem zatopljenja, odnosno sredinom 1950-ih nakon Staljinove smrti. Tada nastupa liberalizacija koja omogućuje povratak modernizmu, koji postaje

oslobođenje umjetnosti od sovjetskog režima. U raznim zemljama Istočnog bloka ta se liberalizacija odvijala različitom dinamikom, dok na Jugoslaviju nije ostavila veliki značaj s obzirom na to da je Josip Broz Tito sa Staljinom raskinuo već 1948. godine.

Tadeusz Brzozowski, *Kuchenka*

Krajem 1950-ih u Poljskoj se afirmira modernistička tradicija i neokonstruktivizam, čiji su korijeni u međuratnim avangardnim pokretima i djelovanju Muzeja umjetnosti u Łódźu (Muzeum Sztuki). Taj muzej, pod vodstvom Ry-

skog i Henryka Stażewskog predstavljali su kontinuitet između povijesne avangarde i nove generacije neoavangardista.³

Sedamdesete godine donose razdoblje intenzivne aktivnosti neo-

Natalije LL, Jerzyja Beresia i kolektiva KwieKulik kroz performans nude kritički odmak prema sustavu.⁴ U osamdesetima, nakon vala štrajkova, osnivanja nezavisnog sindikata Solidarnost i uvođenja ratnog stanja

Krajem 1950-ih u Poljskoj se afirmira modernistička tradicija i neokonstruktivizam, čiji su korijeni u međuratnim avangardnim pokretima i djelovanju Muzeja umjetnosti u Łódźu (Muzeum Sztuki).

szarda Stanisławskog, postao je ključna institucija za očuvanje i prezentaciju avangardnog nasljeđa, ali i za stvaranje mostova prema međunarodnoj sceni. Umjetnici poput Edwarda Krasińskog, Romana Opatke, Włodzimierza Borow-

avangarde i konceptualne umjetnosti. Kroz djelovanje galerija Foksal u Varšavi i Akumulatory 2 u Poznańu poljska umjetnost afirmira ideju autonomije i anti-institucionalnog djelovanja. Istodobno, umjetnici poput

1981. godine,⁵ dio umjetničke scene prelazi u alternativne prostore. Umjetnici djeluju u polulegalnim okvirima, često kroz simboliku i ironiju, što potvrđuje primjer kulturno-umjetničkog pokreta *Narančasta alternati-*

va oko kojeg su se okupljali umjetnici i intelektualci koji su kroz medij *happeninga* parodirali stvarnost komunističkog sistema.⁶

U Jugoslaviji je tolerancija prema modernističkoj umjetnosti bila relativno visoka već od ranih 1950-ih. Hrvat-

disciplina i otvara put prema Novim tendencijama, međunarodnom pokretu koji će od 1961. do 1973. učiniti Zagreb središtem konstruktivističke i računalne umjetnosti. Ubrzo djelovanje započinje grupa Gorgona (Vaništa, Knifer, Kožarić, Seder, Putar),

nju. Osim toga, u to vrijeme Jugoslavija postaje jedna od vodećih zemalja pokreta nesvrstanih, što pridonosi kulturnom pluralizmu i razmjeni izvan blokovske podjele. Zagreb s vremenom postaje važno jugoslavensko središte suvremene umjetnosti, s ak-

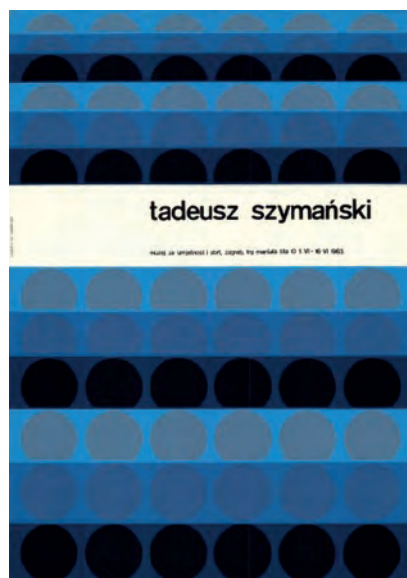
U Jugoslaviji je tolerancija prema modernističkoj umjetnosti bila relativno visoka već od ranih 1950-ih. Hrvatski se umjetnici okreću enformelu, apstraktnom izrazu i novim likovnim istraživanjima te brzo hvataju korak s aktualnim europskim idejama.

ski se umjetnici okreću enformelu, apstraktnom izrazu i novim likovnim istraživanjima te brzo hvataju korak s aktualnim europskim idejama.⁷ Grupa EXAT 51 (Picelj, Srnec, Rašica, Richter) zauzima se za sintezu likovnih

grupa čija je komunikacijska i izdavačka praksa anticipirala konceptualnu umjetnost. Zagrebačka Gradska galerija suvremene umjetnosti (otvorena 1954.) postaje ključna institucija koja razvija domaću i međunarodnu surad-

tivnim galerijama i kustosima poput Želimira Košćevića koji će 1970-ih u Galeriji SC otvoriti prostor novim umjetničkim praksama i inozemnoj razmjeni. Iako je razdoblje obilježeno političkim napetostima, osobito

Nikifor Krynicki, *Cerkiew*



nakon gušenja Hrvatskog proljeća (1971.), umjetnost ostaje prostor slobodnog izražavanja i međunarodne suradnje.

Tijekom 1980-ih, nakon Titove smrti i u vrijeme političke i gospodarske krize, umjetnost poprima pluralistički karakter. Na hrvatskoj i jugoslavenskoj sceni pojavljuju se neoekspresionizam, nova slika i postmodernistički izrazi, a umjetnici poput Mladena Stilinovića i Grupe šestorice autora kroz ironiju i subverziju reagiraju na društvenu stvarnost. Umjetnost postaje važan prostor kritike i najava društvenih promjena koje će kulminirati raspadom Jugoslavije.⁸

Prva poslijeratna poljska izložba u Zagrebu koju je organiziralo Kulturno društvo Jugoslavija – Poljska bila je *Izložba ilustracija poljske knjige* (1948.), a održana je uoči prekida diplomatskih odnosa uzrokovanog Rezolucijom Informbiroa. Između 1948. i 1956. nije zabilježena nijedna poljska izložba u Zagrebu, što jasno pokazuje koliko su političke okolnosti određivale kulturni kontakt. Sredinom 1950-ih dolazi do liberalizacije u Poljskoj, već ranije spomenute pod nazivom razdoblje zatopljenja. Umjetnici se ponovno vraćaju avangardnom naslijeđu i individualnim istraživanjima, a istodobno se obnavljaju međunarodni kulturni odnosi. Jugoslavija, kao zemlja nesvrstanih, bila je otvorenija za suradnju s obje strane bloka, što je omogućilo i ponovnu uspostavu kulturnih veza s Poljskom. U narednom periodu u Zagrebu se održavaju tri ključne izložbe: *Izložba poljske arhitekture* (1956.), *Poljski filmski plakat* (1957.) i *Moderna poljska umjetnost* (1957.). Prva je predstavljala uspjehe poslijeratne obnove poljskih gradova, druga je donijela vizualno svježije i komunikativne plakate autora poput Tomaszewskog, Lenice i Młodożeńca, dok je treća izložba pokazala obnovu poljske moderne i povratak apstraktnom izrazu. Zagrebačka publika i kritika iznimno su pozitivno reagirale; u tadašnjim novinama izložba se isticala kao dokaz »elastičnosti« kulturnog života suvremene Poljske

te je označila početak novog razdoblja kulturnog dijaloga. U organizaciji izložbi tada sudjeluju institucije poput Centralnog Biura Wystaw Artystycznych (Središnji ured umjetničkih izložbi) u Varšavi te jugoslavenske Komisije za kulturne veze sa inostranstvom FNRJ, Društva arhitekata NR Hrvatske, Muzeja za umjetnost i obrt u Zagrebu, Gradske galerije suvremene umjetnosti i drugih zagrebačkih izlagačkih prostora.

Sljedeća dva desetljeća – 1960-e i 1970-e – obilježena su intenziviranjem kulturne suradnje. U to vrijeme organiziraju se izložbe snažnoga ideološkog karaktera, poput one *Poljska narodna vojska u likovnom stvaralaštvu* (1967.) te *Suvremeno poljsko medaljarstvo na temu revolucionarnog pokreta* (1979.). Poljska organizira i velike skupne izložbe kojima je cilj predstaviti presjek poljske suvremene umjetnosti bilo da je to u kontekstu slikarstva (1967.), grafike (1970.), fotografije (1977.) ili svih umjetničkih medija zajedno (1976.). U organizaciji kulturne suradnje i dalje sudjeluje jugoslavenska Komisija za kulturne veze sa inostranstvom te s poljske strane Središnji ured umjetničkih izložbi. S vremenom se sve više u organizaciju uključuju i same institucije te republička tijela. Godine 1980. predstavljena je izložba *Poljska umjetnička tkanina od 18. stoljeća do danas* na kojoj su suvremene tendencije u poljskoj umjetničkoj tkanini prezentirane u kontekstu povijesnog razvoja. Važna je i izložba *Konstruktivizam u Poljskoj 1923 – 1936* koja je prvi put u Zagrebu sistematski predstavila poljske međuratne konstruktivističke tendencije, a organizirana je zahvaljujući osobnim vezama i poznanstvima stručnjaka. Više je puta predstavljen i poljski plakat (1965., 1975., 1977., 1981.), od toga dva puta u izložbenom prostoru Centra za kulturu i informacije Zagreb. Neke izložbe dolaze posredstvom Generalnog konzulata NR Poljske koji je u Zagrebu otvoren 1974. godine. Treba istaknuti i samostalne izložbe, a među njima svakako veliku

izložbu poznatoga poljskog majstora plakata Romana Cieślewicza, koji je ostavio značajan trag na jugoslavenski dizajn. Samostalne izložbe često dolaze posredstvom zapadnih kanala ili kao rezultat privatnih veza što je slučaj i za izložbe *Tadeusza Szymańskiego* (1963.), *Karola Ferstera* (1964.) te *Nikifora* (1969.), dok je izložba *Danute Teler-Gęsickie* (1978.) bila specifičan primjer umjetnice čiji je rad proizašao iz diplomatskog konteksta. Sredinom 1970-ih u Zagrebu je postavljena izložba *Poljska avangarda*, koja je po svemu sudeći bila izuzetak ne samo zato što je prezentirala konceptualnu umjetnost već i po načinu organizacije. Naime, u tom su slučaju glavnu ulogu odigrale osobne umjetničke veze i izvaninstitucionalni kanali.

Tijekom 1980-ih dolazi do velike ekonomske i političke krize u obje zemlje. Najveća poljska izložba u tom periodu jest *Secesija u Poljskoj* koja zagrebačkoj publici donosi presjek razvoja secesije na području Poljske, ali i primjere iz drugih europskih centara, a izloži su iz zbirke Mazowieckog muzeja u Płocku koji je specijaliziran upravo za to razdoblje. Poljska također 1986. godine sudjeluje na 7. svjetskom festivalu animiranih filmova, a predstavlja izložbu radova iz Filmskog muzeja u Łódžu. Pred kraj obrađivanog razdoblja, 1987. godine, u Zagrebu su ponovno održane dvije izložbe na temu

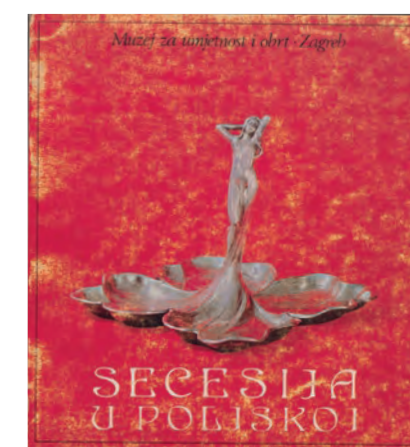
poljskog plakata. Jedna je došla preko privatnih veza Borisa Bučana s poljskim dizajnerima, a druga preko Generalnog konzulata NR Poljske u Zagrebu.

Tematiku izložbi poljske umjetnosti najčešće su određivale državne institucije, a tek pojedine su realizirane neovisnim kanalima uz veću izlagačku slobodu – najčešće se u tom slučaju radilo o umjetnicima koji su već izlagali na Zapadu poput Tadeusza Szymańskiego, Karola Ferstera, Nikifora i Romana Cieślewicza, dok je Danuta Teler-Gęsicka bila supruga poljskog konzula. U fokusu je bila suvremena umjetnost, a u više navrata je predstavljan presjek aktualnosti u slikarstvu, ali i u kiparstvu, grafici, fotografiji i tkanini. Najčešće je prezentiran doseg u poljskom plakatu, koji je u razdoblju poslije Drugoga svjetskog rata bio etabliran u svijetu.

Zaključno, pregled koji je ukratko iznesen u ovom tekstu svjedoči o raznovrsnim poljsko-hrvatskim umjetničkim vezama koje su odražavale dinamiku političkih i kulturnih odnosa dviju država, ali i šireg konteksta Poljske kao jedne od članica Istočnog bloka i Hrvatske koja se nalazila u sklopu Jugoslavije. Međutim, intenzitet izložbi na državnoj razini bio je još veći (pregled se ograničava samo na izložbe u Zagrebu), pa se prema tome sa sigurnošću može tvrditi da je postojao interes te prostor za dijalog, razmjenu i uzajamnu inspiraciju. ■

Przypisy:

- 1 Sabrina P. Ramet, *Srednja i Jugoistočna Europa: Politika, kultura i društvo 1943. – 1991.*, Zagreb: Srednja Europa, 2024., str. 4.
- 2 Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, *Sztuka w czasach PRL*, 2021., str. 66–67.
- 3 Piotr Piotrowski, *Avangarda u sjeni Jalte*, 2013., str. 110–112.
- 4 Ibid., 2013., str. 274–280.
- 5 Andrzej Paczkowski, *Pola stoljeća powieści Poljskiej*, 2001., str. 354.
- 6 Piotr Piotrowski, *Avangarda u sjeni Jalte*, 2013., str. 380–383.
- 7 Sonja Briski Uzelac, »Zagrebačka scena u središtu: šezdesete«, u: *Moderna umjetnost u Hrvatskoj 1898. – 1975.*, Ljiljana Kolečnik i Petar Prelog (ur.), Zagreb: Institut za povijest umjetnosti, 2012., str. 340–375, str. 345.
- 8 Piotr Piotrowski, *Avangarda u sjeni Jalte*, 2013. str. 404–407.



KOPERNIK

POLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE POLJSKA KULTURNA UDRUGA

Polskie Towarzystwo Kulturalne „Mikołaj Kopernik” w Zagrzebiu;

Poljska kulturna udruga „Mikołaj Kopernik” u Zagrebu

10000 Zagreb, Savska 34/36, Hrvatska

Tel: 00385 1/ 49 21 919

e-mail: kopernik@kopernik.hr

Strona internetowa: www.kopernik.hr

Profil na Facebooku: <https://www.facebook.com/ptkkopernik>

Redakcja/Uredništvo:

Urednica/Redaktor naczelna: Małgorzata Vražić

Członkowie redakcji/ Članovi uredništva: Damir Agičić,

Magdalena Najbar-Agičić, Arkadiusz Niziński, Marek Stanojević,

Jolanta Sychowska-Kavedžija, Beata Winnicka-Božanović,

Janina Wojtyna-Welle, Ewa Zrno

Dystrybucja/Distribucija: Poljska kulturna udruga „Mikołaj Kopernik” u Zagrebu

Nakład/Naklada: 150 primjeraka

Druk/Tisak: Banian ITC, Zagreb

Skład/Grafička oprema: Ibis grafika, Zagreb

Kwartalnik jest wydawany dzięki finansowemu wsparciu Rady do Spraw Mniejszości Narodowych Republiki Chorwackiej oraz Stowarzyszenia Wspólnota Polska ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Kwartalnik se izdaje uz finansijsku pomoć Savjeta za nacionalne manjine RH te Udruženja Wspólnota Polska iz Ureda Ministarstva vanjskih poslova.

U broju su korišteni materijali koje su poslali članovi PKU „Mikołaj Kopernik”. Korištene fotografije i grafike su javno vlasništvo ili pripadaju PKU „Mikołaj Kopernik”, čine privatnu zbirku i ne podliježu autorskoj zaštiti. Slike koje se odnose na pojedine događaje korištene su u skladu s dogovorom s vlasnicima slika u skladu s autorskim pravom.

Informacja o zadaniu publicznym:

PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KONKURSIE „POLONIA I POLACY ZA GRANICĄ 2024- MEDIA I STRUKTURY”.

PROJEKT FINANCIRAN OD STRANE MINISTARSTVA VANJSKIH POSLOVA REPUBLIKE POLJSKE U NATJEČAJU „POLONIJA I POLJACI U INOZEMSTVU 2024 – MEDIJI I STRUKTURE”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Publikacija izražava isključivo stavove autora/autorica i ne može se poistovjetiti sa službenim stavom Ministarstva vanjskih poslova.

Ovaj bilten izrađen je uz finansijsku podršku Savjeta za nacionalne manjine. Sadržaj ovog biltena u isključivoj je odgovornosti Poljske kulturne udruge „Mikołaj Kopernik” i ni pod kojim se uvjetima ne može smatrati kao odraz stajališta Savjeta za nacionalne manjine.

POLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE
POLJSKA KULTURNA UDRUGA



**SAVJET ZA
NACIONALNE
MANJINE**



**Ministerstwo
Spraw Zagranicznych**

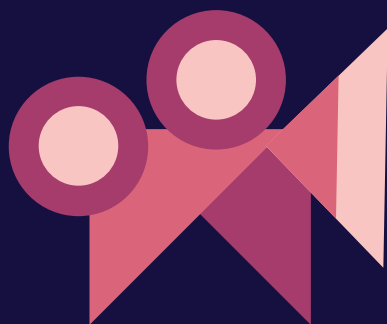


STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

<http://www.wspolnotapolska.org.pl>



Narodowe Czytanie 2025. ...Po.



DKF
KOPERNIK

**TAJEMNICZY
POKAZ
SPECJALNY**

DKF Kopernik

każdy ostatni piątek miesiąca

przyjdź pogadać

Zagrzeb, Savska 34/36